Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

# KURIER PORANNY

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmują w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 12 (171) Kraków czwartek 13 stycznia 1938 r. Rok II

# Posiedzenie Komendy Głównej Zw. Legionistów

**Warszawa (tel.) NA DZIEŃ 12-go STYCZNIA NA GODZINĘ 18-tą ZWOŁANE ZOSTAŁO ZEBRANIE KOMENDY GŁÓWNEJ ZWIĄZKU LEGIONISTÓW.**

**KOMENDANT NACZELNY ZW. LEG. płk. A. KOC ZE WZGLĘDU NA CHOROBĘ PRZYPUSZCZALNIE NIE BĘDZIE OBECNY.**

**W TAKIM RAZIE ZASTĘPOWAĆ GO BĘDZIE I ZASTĘPCA GEN. KRUSZEWSKI, DOWÓDCA K. O. P.-u.**

### WALNE ZEBRANIE LWOWSKICH ZARZEWIAKÓW

Lwów (tel.) Na dzień 16 bm. zostało zwołane Walne Zebranie członków lwowskiego skupienia „Zarzewia". Po części pierwszej obrad spra wozdawczo - administracyjnej, odbędzie się część druga z referatem prof. E. Romera o obecnej sytuacji po czym zostaną podjęte uchwały.

## Tendencje strajkowe wśród pracowników umysłowych

**Sosnowiec (tel.) Obradujący w Sosnowcu Walny Zjazd Delegatów Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych, w obecności kilkuset osób uchwalił rezolucję, wzywającą do przygotowań strajku powszechnego początkowo protestacyjnego, a następnie bezterminowego, któryzostałby proklamowany wraz ze wszystkimi pokrewnymi związkami pracowniczymi całej Polski.**

**Delegaci Związku mają sprawę strajku w myśl tych uchwał zreferować na kongresie w Warszawie.**

**Proklamowanie strajku nastąpiło by w obronie spraw zawodowych, a przede wszystkim, jako odpowiedź na odmowę pracodawców zawierania ze Związkiem umów zbiorowych,**

**Zjazd uchwalił zawiadomić władze o powziętych uchwałach, jak również wysłać delegację do p. Ministra Opieki Społecznej, celem przedstawienia powagi sytuacji.**

## Zmian w „Wiciach" nie było

Warszawa (tel.) Pogłoski o zmianach w zarządzie „Wici" nie odpowiadają prawdzie. P. Nićko pozosta je nadal na stanowisku kierownika „Wici" i redaktora organu tego związku.

Ustąpienie jego nie jest przewidywane.

* * *

Nowe pismo gospodarcze dla wsi, które niebawem się ukaże, ma być redagowane przez komitet, wyłoniony z Komisyj Gospodarczych „Wici" i Stron. Ludowego.

Naczelnym redaktorem ma być prezes Thugutt. Pismo to ukaże się zaraz po kongresie Stron. Ludowego.

### ODROCZENIE OBRAD N. K. W. STRONNICTWA LUDOWEGO

Warszawa (tel.) Zapowiedziane na dzień 14 bm. pełne posiedzenie Nacz. Kom. Wyk. Str. Ludowego zostało odroczone na dzień 18 bm.

## Wybory prezesa C.T.O. i K.R.

Warszawa (tel.) W dniu 15 bm. odbędą się wybory prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Najważniejszymi kandydatami są:: pp. senator Malski i poseł Piotr Sobczyk.

Dowiadujemy się, że kandydatura p. Piotra Sobczyka jest mniej brana pod uwagę, a to z tego względu, iż swoim czasie ukazała się w dzienniku A. B. C. notatka, dotycząca pieniężnych spraw p. posła Sobczyka Coprawda p. poseł Sobczyk miał zaskarżyć redakcję A. B. C. o zniesławienie, jednak do dnia dzisiejszego sprawa ta nie odbyła się.

# TRZĘSIENIE ZIEMI W PERU

## przy wtórze ryku wulkanu

Porto Alegre. Donoszą z Limy (Peru), że w Miasteczku Juan Campa od czuło się silne wstrząsy ziemi.

W ciągu nocy zarejestrowano 123 wstrząsów sejmicznych.

Ofiarą trzęsienia ziemi padło 70 osób.

Wstrząsy pociągnęły za sobą znaczne szkody materialne i wywołały panikę wśród ludności.

* * *

Buenos Aires. — Donoszą z La Marced w Peru, że przybyłe tam osoby, które były obecne w Huancabamba w chwili kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi, opowiadają, że w kraterze wulkanu Pampa Victoria nastąpił na kilka sekund przed wstrząsem ziemi wybuch podobny do strzału armatniego, po czym wulkan zaczął wyrzucać lawę.

Wstrząsów ziemi naliczono w krótkich odstępach czasu 123, przy czym każdemu z nich towarzyszył ryk wulkanu.

Przerażeni mieszkańcy uciekali z maisteczka wśród huku walących się budynków, pod gruzami których zginęło 70 osób.

## Generał Goering przybędzie do Polski

**Warszawa. (tel.) W związku ze zwrotem ministra Becka w swoim ostatnim ekspose na temat tradycyjnych już odwiedzin w Polsce premiera pruskiego Goeringa rozeszła się wiadomość, że również i w tym roku gen. Goering przybędzie na polowanie do Białowieży.**

**Wiadomość tę potwierdza również z Berlina korespondent berliński „Gazety Polskiej". W kołach politycznych przypuszczają iż premier Goering przybędzie do Polski w ciągu lutego i spędzi jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej kilka dni w puszczy białowieskiej na polowaniu.**

## Walka o wpływy

Lublin (tel.) Na terenie woj. lubelskiego w okolicach Podlasia Stronnictwo Narodowe i grupy ONR toczą pomiędzy sobą zażarte walki o wpływy na masy.

Walki te przybierają charakter dość ostry, daje się też zauważyć, że na wszystkich odcinkach decydujące zwycięstwo odnoszą młodzi ONR-wcy

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 5. I. 1938
Sygn. IV Pr. 2/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnit 29 grudnia 1937 r. i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 29 grudnit 1937 roku konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 281 z daty 29. 12 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na str. 2 pt. pt. „Słowa, Słowa..." w ustępie od słów „Cho dzi jedna" do słów „fantazyjną nazwą" albo wiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten m abyć ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowenego druku ma być zniszczony.

Protokolant: apl. Rut. — Przewodniczący Wydziału IV Horski. Za zgodność kierownik sekretariatu Piotr Pyzik.

# ZMIANY NA OLIMPIE

Zeus-Jowisz nie rezygnował, nie kapitulował — wytrzymał na stanowisku głównego boga, dopóki ludzie nie znaleźli sobie innych bogów. W siedzibie bogów: na Olimpie nie zmieniali się nigdy, byli wieczni i nieusuwalni mimo grubych nieraz grzechów i nieprzyzwoitości, jakie popełniali. Świat musiał mieć bogów, których otaczał nimbem nadzwyczajności, nie krępując się ich nieraz arcyludzkimi przywarami.

Istnieją we wszystkich państwach w większej czy mniejszej ilości stronnictwa polityczne jako wyraz zapatrywań społeczeństwa na sprawy publiczne. W rozmaity sposób powstawały i dotychczas powstają stronnictwa, zawsze jednak są wychodzącym od wewnątrz wyrazem potrzeb i dążeń pewnych grup społeczeństwa, które w następstwie skupiają się około wspólnego hasła — sztandaru. Nie znamy wypadku, aby ktoś odkomenderował kogoś do utworzenia stronnictwa i to z pretensją do ogólnego na rodowego zasięgu. Czy np. francuska partia radykalna, angielska partia konserwatywna, polska partia socjalistyczna — cytujemy tylko partie po wojenne — powstały na czyjś rozkaz tworzyły się przez ludzi do tego odkomenderowanych? Nigdy w świecie tworzyły się przez łączenie się ludzi o jednakowych poglądach, werbowały swoimi hasłami zwolenników, wzmacniały się i słabły w miarę przypływu czy odpływu zwolenników.

U nas modus vivendi stronnictw był inny. W r. 1926 powstała sanacja a nawet najwierniejszy jej zwolennik nie będzie twierdził, że była ona potrzebą pewnego grona ludzi — była tworem z góry nakazanym, przez odkomenderowanych ludzi zmontowanym i w ruchu utrzymyw., masy nie miały z tym nic do czynienia. Nie pytano ich o zdanie, nawet zapomocą wolnej kartki wyborczej.

Taki na rozkaz powstały twór nie mógł też być wieczny — rozpadł się po zaledwie dziesięcioletnim istnieniu, gdy zabrakło głównego motoru i gdy spostrzeżono się, że masy coraz niechętniej ulegają komendzie. Powstała luka — dla społeczeństwa wprawdzie niewidoczna, ale tym szkodliwsza dla tych sfer, które uważają społeczeństwo polskie za tak niedojrzałe, że potrzebuje niańki dla stawiania kroków w życiu publicznym. W ten sposób narodził się O. Z. N. — nie dla zadośćuczynienia pewnej odczuwanej potrzebie ogólnej, ale dla utworzenia podstawy dla tych, którzy czuli się powołani do kierowania społeczeństwem jako rząd.

Przez 11 miesięcy bez kilku dni prace te wykonywał płk. Adam Koc - wykonywał je powoli i systematycznie, aby robota była solidniejszą i pewniejszą. Czy z własnej robił to inicjatywy? Fakta temu przeczą. Płk. Koc jest zasłużonym żołnierzem i był może nietyle wybitnym ile ruchliwym członkiem rządu na odcinku finansowym — nie są to jednak właściwości i zasługi, któreby klasyfikowały na twórcę i kierownika ogólnonarodowej organizacji. Gdyby społeczeństwo miało pełną swobodę w wyborze ludzi na kierownicze w nim stanowiska, niewątpliwie nie wybrałoby p. Koca.

Nikt go też nie wybierał, a jednak wielu z rozwianymi sztandarami prze szło do jego obozu. Dlaczego? Z tego prostego powodu, że wiedziano, że stoi za nim siła, która dysponuje wszystkim, co ludziom jest tak miłe: mandatami, posadami, odznaczeniami itd. Nie osoba p. Koca pociągała, ale reprezentowana przez niego — niech będzie idea - idea na zewnątrz silnie pociągająca, bo konsolidacja narodu, ale wewnątrz pusta, raczej wypełniona starą treścią.

Taka gra nie mogła wydać ostatecznego owocu. Czy komenda była zła, czy wykonanie szwankowało — faktem jest, że nawet wedle własnego przyznania O. Z. N. jest od ukończenia swych prac organizacyjnych jeszcze daleki. Wybudowano fasadę, ale nie wykończono fundamentów, utworzono klub polityczny z ludzi, którzy nie mają oparcia w społeczeństwie i stąd nierozegrana jeszcze walka o „indywidualizm" pp. posłów i senatorów klubu O. Z. N.

Płk. Koc przestał być głową OZN. Otrzymał następcę, który — tak sądzić należy — będzie musiał rozpocząć pracę od początku. Zasadnicze pytania: młodzieżowe i spadkowe (po sanacji) nie jest jeszcze rozstrzygnięte, raczej rozstrzygnięte jednostronnie ze szkodliwym i dla obozu następstwami.

Nie nas głowa boli o to, co gen. Skwarczyński zrobi i czego nie zrobi. Stosunek „wodzostwa" pozostał niezmieniony; zmieniła się tylko naczelna osoba — może za nią pójdą dalsze — ale utrzymaną została zasada: kierownictwo z zewnątrz, robota na rozkaz.

L

# DLA DOBRA CAŁOŚCI DLA DOBRA WSZYSTKICH...

Chcemy stworzyć polską wielkość, która począć się musi w każdej jednostce, w każdym obywatelu, którego chcemy uświadomić, że POLSKA TO — WIELKA, ALE TEŻ WSPÓLNA NASZA RZECZ!

Gdy to się stanie droga do mocarstwowości jest otwarta.

Chcemy wydobyć siły z gromady siły twórcze, którym obca jest nienawiść bliźniego, celem przez trud i twórczość zorganizowanie przodowników naszego życia społecznego. Chcemy wytwarzać koleżeńskość i tak ją ugruntować, jak ugruntowaliśmy naszą dolę i niedolę w ciężkich godzinach — chwilach przełomowych dla Narodu — w obliczu bitew rozstrzygających o naszych losach. Chcemy wyłonić wyraz trwały, zogniskowany w nieprzerwanym czynie dla dobra całości, chcemy wymazać z życia politycznego szlacheckie veto i te warcholskie przywary, które Ojczyznę sprowadziły do grobu. Postawić za nawias musimy tych, co pragną żerować na organiźmie Państwa, a dla wybicia się pragną wywołać nasilenie i gwałtem stwarzać przełomy, wyzyskiwując naiwność mas po to, aby w przyszłym ustroju się „odkuć".

Presja nabrzmiewających konieczności państwowych wymaga dziś skoordynowanego działania. Manipulowanie polskością, stwarzanie uniwersytetów partyjnych, szufladkowanie na lepszych i gorszych, są to rzeczy, które muszą raz na zawsze z naszego horyzontu politycznego zniknąć!

Jako byli żołnierze wiemy, że siła armii leży w jego jedności, a jako obywatele rozumiemy, że potęga Państwa i jego dobrobyt zależą od wspólnych i zgodnych wysiłków całego narodu, bo dla nas Polska to Matka-żywicielka wszystkich mieszkańców kraju, a nie interes przetargu dla opłotków totalistycznych. Chcemy stworzyć wspólny ideowy wachlarz, mozaikę wspólnego zrozumienia., że przebudowa społeczna odbyć się wtedy może, gdy zasiądziemy przy jednym stole i radzić będziemy li tylko nad tym, co Polsce i Jej Wielkości do ciągłego rozwoju potrzebne.

Do startu tego zapraszamy wszystkich.

Żywiołową nienawiścią niczego nie zbudujemy, nienawiść tylko burzy, a w skutkach zwraca się przeciwko tym, którzy ją posiali, rwącym nurtem nienawiści rozbijamy nasze życie społeczne, a tą drogą daleko nie zajdziemy, bo wyraźnie historia nas uczy, że zło i marazm, w którym grzęzło nasze życie społeczne doprowadziło nas do utraty wolności, przeciwnie utrwalenie wewnętrznego bytu państwowego może nastąpić tylko pod hasłem umieszczonym na gmachu przy ul. Wiejskiej „Salus Rei Publicae" Suprema Lex Esto"; to a nie inne hasło musi doczekać się realizacji. Co nas dzieliło kiedyś i dziś dzieli — to nam narzucono z zewnątrz, to były i są odgłosy i refleksy walk wewnętrzno - partyjnych poszczególnych żrących się wzajemnie klik — a naszą więzią duchową, która nas obecnie spoiła, to nakaz Wielkiej Świetlanej postaci, która nas aż nazbyt osierociła i to w najcięższym okresie.

Nasze położenie geograficzne dobitnie wykazuje, że jeśli chcemy utrzymać nasz byt niepodległy, to musimy wszyscy jaknajszybciej wydobyć z siebie maximum energii, zbiorowego wysiłku dla Państwa.

Polska racja stanu wymaga, abyśmy uświadomili sobie wszyscy, że chcąc w ciężkiej chwili przełomowej, która może stanąć przed nami w każdym momencie, odnieść zwycięstwo, musimy już dziś skoncentrować wszystkie nasze zamierzenia, wszystkie wysiłki, cały nasz trud i pracę kierować do tego celu, aby dobro Państwa, wspólna własność wszystkich mieszkańców, była nakazem naszej pracy dnia codziennego i weszła w krew, serce i mózgi, stało się instynktem całego narodu.

Musimy więc odrzucić „kubraczki partyjne" i uznać Państwo jako całość i jako własność wszystkich obywateli. Dążymy do zbratania wszystkich warstw, zatracić się muszą różnice stanowe, wyznaniowe i rasowe. Nie jest naszym zadaniem degradować tą czy inną grupę mieszkańców, bo podobne segregowanie obywateli należy uważać jako karygodną i niemoralną racją stanu — „owszem"... racją stanu jest słuszny nasz postulat zmuszenia klanów do rezygnacji z osobistych ambicji i zachcianek.

Przepędzić należy pustą i czczą gadaninę, podciągnąć i wprząc wszystkich do twórczej pracy dla Państwa. Jeden moment jasnego spojrzenia w głąb naszej duszy zbiorowej dokona tego, że pozbędziemy się uprzedzeń i zjednamy wszystkich do wspólnej pracy, a wtedy jad nienawiści rozbije się w głuchym poszumie złudnych fal życia codziennego. A więc wszyscy otwarcie i wyraźnie staną musimy w szeregach obozu demokratycznego i zjednać wszystkich światłych obywateli bez różnicy narodowości dla wspólnej walki o silne i mocne Państwo, o gospodarczy rozwój jego, o dobrobyt wszystkich obywateli i zgodne współżycie dla dobra całości, dla dobra jednostek.

K. P.

—§o§—

# Wiele słów mało treści

Nasz minister spraw zagranicznych płk. Beck nie jest częstym gościem w Sejmie. Posiedzeń plenarnych wogóle unika, woli wygłaszać swe doroczne expose w komisji spraw zagranicznych. Ma to swoją dobrą stronę, że ogranicza dyskusję.

Streszczenie mowy ministra zajmuje w prasie wiele miejsca. I słusznie. Wobec przewagi polityki międzynarodowej nad wewnętrzną, wobec ciągłych chmur na horyzoncie międzynarodowym nie należy się dziwić, że opinia publiczna chciałaby z kompetentnego źródła dowiedzieć się jaki jest stosunek Polski do tych spraw.

Czy się dowiedziała? Bardzo niewiele, mimo wielu spraw. Po expose wiemy tyle, co przedtem tj. bardzo mało. Ulica Wierzbowa zazdrośnie strzeże swych tajemnic — można powiedzieć, że w tej dziedzinie polityka gabinetowa panuje w całej pełni. A także to, cośmy się dowiedzieli, nie ze wszystkim odpowiada intencjom bardzo wielu ludzi.

Np. o Lidze Narodów. P. Beck zachowuje się wobec niej protekcjonalnie, klepie ją po ramieniu i przepowiada jej smutną przyszłość. Bo jakże, Liga narodów może oświadczyć się, broń Boże, przeciw państwom totalnym. Coby to było za nieszczęście, gdyby Liga narodów potępiła Włochy i Niemcy, zresztą nawet swych niezłonków! Naszym zdaniem takie potępienie byłoby w porządku, ponieważ te głównie państwa bruździą przeciw pokojowi, podczas gdy utrzymanie pokoju jest właśnie zadaniem Ligi. Czy ona będzie, jak mówi p. Beck, doktrynerską — z natury rzeczy taką być musi z tej prostej przyczyny, że Liga jest zasadniczo klubem dyskusyjnym, w którym uchwały zapadają z trudnością (jednogłośnie) a w dodatku niema egzekutywy.

Jak się ułożyły nasze stosunki z Francją, szczególnie po wizycie p. Delbosa? P. Beck jest na tym punkcie bardzo wstrzemięźliwy — ton trochę cieplejszy, ale treść małomówiąca. Ostatecznie nawet tak niezawisły minister spraw zagranicznych, jakim jest p. Beck, musi zachować pewne granice wobec Francji w uwzględnieniu uczuciowej strony tego problemu, ale Francja zasługuje na inne jej potraktowanie aniżeli np. Niemiec, dla których, tj. dla ich polityki p. Beck jest z wielką rewerencją. Jakże inaczej, jeżeli ciągłe „kontakty" wzmacniają węzły zadzierg nięte w 1934 r.

Ciekawe w tej mowie jest to, czego ona nie zawiera. Pominęła np. zupełnie Czechosłowację, mimo że opinia publiczna chciałaby się dowiedzieć, jak z nią stoimy. O Litwie, która jest prawdziwą bolączką u na szego boku, parę słów uszczypliwych.

Możnaby wymienić jeszcze kilka nieporuszonych albo ledwo muśniętych spraw, w jakim jednak celu? Żadne głosy psasowe i żadna krytyka, jeżeli wogóle będzie - w komisji nie zmieni faktu, że nasza polityka zagraniczna jest czymś oderwanym od opinii publicznej, jest panią samą dla siebie. Społeczeństwo może być innego zapatrywania, ale trudno... Tak już u nas jest i długo jeszcze pozostanie.

F

# Wołamy o równość praw obywatelskich!

Olbrzymia większość narodu, która dotychczas spokojnie i cierpliwie przypatruje się wybrykom niedolatków i stojących za nimi menerów zażąda już wkrótce ukrócenia niepoważnych a szkodliwych wyczynów rycerzy z pod znaku rodzimej swastyki. Paść i zniknąć muszą z powierzchni naszego życia obłąkane hasła i tezy, gdyż za narodem tkwią silne słupy tradycji ojców-powstańców z 1831 i 1863 r., wszystkie najserdeczniejsze duchy, które umierały za wolność. Naród Polski mający za sobą doświadczenie dziejowe, nie pójdzie śladem targowiczan — i gdy tylko zajdzie potrzeba tytanicznym wysiłkiem dowiedzie, że Jego miejsce — i to poczesne — wśród narodów i państw kultury zachodnio-europejskiej.

Wybryki małej obłąkańczej grupy społecznej są tylko odgłosami z wschodniej i zachodniej ściany naszej granicy, są to propagidki, fałszujące historię by wmówić w resztę narodu, że tylko nacjonalizm jest istotną duszą narodu, podczas gdy powszechnym zdaniem nacjonalizm tak pojmowany, jest tylko krwawiącą raną na zdrowym ciele. Szerzyciele tych haseł, to ptaki kalające swe gniazdo, nie liczą się z nikim i z niczem, z obłąkańczą wściekłością — w partyjnym zaślepieniu usiłują niszczyć owoce całej wojny, przez ogłoszenie tez opracowywanych w cuchnących suterynach laboratoriów partyjnych, przez techników-specjalistów, których się za marną zapłatą używa do siania fermentów.

Wpijają się jak wampiry w najpiękniejsze cząstki duszy narodu i usiłują z ryzykanctwem skazańców narzucać swoje kłamliwe, obłudne i niemoralne hasła. Głos sumienia narodu, wola o likwidację i to najszybszą tego niezdrowego stanu. Przecież nie tak to dawno jak Wola Wyższa dała nam zwycięstwo i Wolność, dzień ten był świętem naprawdę najpiękniejszego dzieła rycerskiego i bohaterskiego ducha polskiego. Jest to ta sama idea walki i potęgi, która nas wprzęgła do roboty dla Państwa i Wolności, jest to obywatelstwo zdobyte przez siłę i mocy w tym przekonaniu, że Polska chce i musi mieć silnych i prawych obywateli, którzy rozumieją, że Ojczyzna jest wspólnym dobrem wszystkich mieszkańców, korzystających z należnych im praw i przywilejów, bez różnicy pochodzenia i wyznania.

Najokrutniejsi są ci, którzy stwarzają świadomie krzywdę, a chcąc uspokoić swoje sumienie tłómaczą ulicy, że zmusza ich do tego twarda walka o byt, a więc konkurencja... Rozwiązanie tego konfliktu wymaga taktu i ostrożności, aby sprawy nie wyolbrzymiać, ale też i nie zlekceważyć. Mniejszości narodowe zżyte od wielu stuleci w naszym kraju, mimo tej bezprzykładnej nagonki i brutalności zachowują zimną krew i spełniają nadal swe obywatelskie obowiązki.

Równość praw obywatelskich stanowi dziś podstawę wyjściową dla wszystkich równą, trzeba tylko dotrzeć do instynktu wszystkich, należy bezwzględnie podjąć walkę przeciw temu, co rozwój twórczych i użytecznych sił tamuje i poniża godność ludzką. Walka z biednym proletariatem mniejszości narodowych (bo z bogatym to sitwa) przez wybijanie szyb i stosowanie przyziemnie niskich złośliwości, tam gdzie w domu sienniki do spania są wspólne, a garnki na kuchni puste, nie przynosi tej właściwej korzyści, o którą prorokom endeckim chodzi... Chyba, że chodzi o chwilowe łudzenie ulicy i oszkiwanie tłuszczy...

Trzeźwo myślącym obywatelom chodzi o wspólność idei, o wytworzenie zjednoczenia dusz, o ziarno społecznej zgody, które rzucić mogą tylko stalowe mięśnie rąk tych, którzy niedawno rzucili karabin, którzy patrzyli śmierci w oczy i którzy zahartowali swój charakter nietylko w bojach, ale i w pracy pokojowej dla państwa.

Tylko współdziałanie ludzi dobrej woli potrafi opanować sytuację, a chwila ta będzie dokumentem politycznej, dojrzałej myśli, serca i rozumu polskiego, a dzień ten będzie dniem odrodzenia demokratycznej mocarstwowej Polski, takiej jakiej życzył sobie niedawno zgasły Wielki Marszałek.

**Bezski.**

# Państwa faszystowskie grożą *wojną* państwom demokratycznym!

**Państwa totalne, pracujące na osi Berlin-Rzym-Tokio, podzieliły pomiędzy sobą role. Zadaniem ich jest sprowokowanie państw demokratycznych do wojny. Japonia dobrała się do Anglii i dzień po dniu pozwala sobie na takie akty gwałtów i nadużyć, które zasadniczo wystarczyłyby do sprowokowania wojny. Anglia, atoli ze swoistą flegmą przechodzi nad tymi zaczepkami do porządku, zdaje się głównie z powodu braku przygotowania wojennego. Wielki Duce ogłosił światu, że basen śródziemnomorski już mu nie wystarczy i dlatego postanowił uzupełnić swą flotę przez budowę nowych 12 krążowników i 2 pancerników o pojemności 35.000 ton każdy. Anglia nie pozostała w tyle. Natychmiast przeznaczyła fundusze na budowę kilkunastu pancerników o pojemności 50.000 ton. To samo robią Niemcy i Japonia. Oczywiście państwa demokratyczne, zdając sobie sprawę z zagrażającego im niebezpieczeństwa zbroją się również gwałtownie. Jesteśmy więc świadkami olbrzymiego wyścigu zbrojeniowego, który siłą rzeczy musi się wyładować w formie, której świat już doznał w roku 1914.**

**Ogólnie przypuszczają, że najbardziej zagrożona jest Francja, która musi bronić swych posiadłości na trzech oceanach i we wszsytkich pięciu częściach świata. W tę strone zwracają się oczy i łapy niemiecko-włoskie, łaknące cudzym kosztem zyskać kolonie i powiększyć swój stan posiadania.**

**Robią to brutalnie, jawnie i ostentacyjnie.**

**Pisze o tym publicysta włoski Ansaldo w rzymskim „Il Telegraph“:**

**„Oś Rzym-Berlin — jest czymś daleko bardziej brzemiennym dla losów świata, niż to sobie wyobrażają strupieszałe demokracje. Zadaniem wielkiej misji dziejowej Italii faszystowskiej i hitlerowskich Niemiec jest skończyć raz na zawsze z systemami powstałymi na fundamentach słowiańskiej anarchii i celtyckiej awanturniczości, które doprowadziły Europę do dzisiejszego rozkładu i zgnilizny moralnej.**

**Mussolini i Hitler — wywodzi dalej publicysta faszystowski — postawili sobie za cel narzucić Europie nowy porządek rzeczy tak dobrze w dziedzinie międzynarodowej, jak i polityki wewnętrznej i społecznej. Kto tego nie rozumie, wystawia sobie świadectwo ślepoty i ubóstwa umysłowego. Zadaniem Italii jest obrona państw śródziemnomorskich przed rozkładem demokratycznym, tak, jak zadaniem Niemiec hitlerowskich analogiczna rola wśród Europy środkowej. A więc państwa osiowe będą walczyć ramię przy ramieniu aż do ostatecznego zwycięstwa. Po pięćdziesięciu latach państwa demokratyczne będą już tylko wspomnieniem historycznym“.**

**Uwagi dziennikarza włoskiego podziela napewno Mussolini. Są one niejako odpowiedzią na enuncjację Prezydenta Roosevelta, który zapowiedział, że nawet państwa totalne, albo te, które nigdy demokracji u siebie nie miały, przyjmą niebawem demokratyczne formy rządzenia.**

**Dla Mussoliniego państwa demokratyczne będą za kilkadziesiąt lat „wspomnieniem historycznym“...**

**Teraz świat zrozumiał co oznacza powiedzenie: „państwa osiowe (czytaj totalistyczne) będą walczyć ramię przy ramieniu aż do ostatecznego zwycięstwa“.**

**Nic dziwnego że w tych warunkach prasa francuska domaga się od swego rządu, by Włochom odpowiedzieć pancernikiem za pancernik, krążownikiem za krążownik, by Francja zabezpieczyła Afrykę północną jakoteż połączenie z koloniami, posiadającymi pierwszorzędne znaczenie dla tego kraju.**

**Przez Francję idzie jednomyślne wołanie: Francja musi odzyskać utraconą pozycję na Morzu Śródziemnym.**

**Dozbraja się flota angielska. Przewidziana jest budowa 5 okrętów liniowych, 4-5 krążowników o pojemności 5.300 ton, 16 torpedowców (1.850 ton) łodzi podwodnych i statków pomocniczych.**

**Stany Zjednoczone idą w te same ślady. Nastąpi budowa nowych okrętów wojennych w ogólnym tonażu 237.000 ton. A więc państwa demokratyczne przyjęły rękawicę, rzuconą im prowokacyjnie przez trójkąt państw totalnych. Dobrowolnie nie myślą odstępować swych posiadłości kolonialnych i narazić się na rezygnację ze swych ustrojów, które zapewniły im dotąd rozwój i dobrobyt wewnętrzny.**

**Świat idzie ku wojnie, straszliwej zbrodni, prowokowanej przez międzynarodowy faszyzm i totalizm.**

**Niestety, państwa demokratyczne zapóźno spostrzegły dokąd prowadzi marszruta Niemiec i Woch. Kiedy był czas dla powstrzymania agresywnych zamierzeń Niemiec, pozwolono luminarzom tego typowo na wojnę nastawionego państwa, przemawiać i zgłaszać coraz to inne i bardziej prowokacyjne pretensje. — Dzisiaj Niemcy znalazły godnych sprzymierzeńców. Wydaje się, że nie tylko we Włoszech i Japonii... Atoli jeszcze nie jest zapóźno. Państwa demokratyczne są jednak o tyle w lepszym położeniu, że mają zasobą opinię całego narodu, siłę moralną i poparcie wszystkich swych obywateli bez wyjątku, a pozatym zasoby finansowe, podczas gdy państwa totalne nie są pewne swego własnego społeczeństwa i rzecz najważniejsza: nie mają pieniędzy.**

**I, jeszcze jedno. Po wielkiej wojnie światowej runęły monarchie i królestwa, a zapanowały ustroje republikańskie. Runą dyktatury, czerwone czy brunatne. Znikną ustroje oparte na rządach jednostek i gwałtach; w gruzy rozlecą się gmachy budowane na krzywdzie ludzkiej i niewoli współobywateli. Zapanuje demokracja, a państwa totalne będą już tylko koszmarnym wspomnieniem historycznym...**

**O ile jeszcze wcześniej kres życia fizycznego dyktatorów nie pozwoli zatriumfować prawdzie proroczych słów Roosevelta, że przyszłość świata należy do demokracji.**

**STER.**

—§o§—



Były szef O. Z. N. pułk. Adam Koc.

## Z dnia

### WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM STANOWISKU

Generał Skwarczyński został szefem O. Z. N. Słusznie się stało, że generał zluzował podpułkownika. Bo jakoś dziwnie wyglądało, że podpułkownik był przełożonym generałów i pułkowników. Było to wprawdzie w stosunku cywilnym.

W ogóle w erze sanacyjnej i pozasanacyjnej nastąpiło zatarcie w rangach wojskowych. Ci sami, którzy byli przełożonymi w wojsku stawali się podwładnymi w funkcjach cywilnych. Zdarzało się, że major — z grzeczności tytułowany pułkownikiem — wydawał rozkazy prawdziwemu pułkownikowi. Ci sami ludzie gdy jako oficerowie rezerwy odbywali ćwiczenia, wprowadzali znowu odwrotny stosunek służbowy. A u nas gdzie mundur cieszy się takim uznaniem, takie nadzwyczajności nie powinnyby mieć miejsca. To może być niebezpieczne dla dyscypliny.

Stało się więc dobrze, że w O.Z.N. zrobiono początek porządku. Może będzie to zachętą dla innych instytucji.

—§o§—

# Wspólna deklaracja Anglii i Francji wierności dla Ligi Narodów

## *ma być złożona na najbliższej sesji w Genewie*

Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybył do Londynu i odbył wczoraj dłuższą rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu sir Aleksandrem Cadogan.

Rozmowa dotyczyła zbliżającej się sesji rady Lig iNarodów, na której — jak twierdzą w Londynie — Avenol pragnąłby przeprowadzić deklarację, dotyczącą stanowiska Rady Ligi wobec sprawy zbiorowego bezpieczeństwa dla stworzenia podstaw do dyskusji w łonie powołanej przez zgromadzenie Ligi komisji reformy paktu.

* * *

W związku z obecnością w Londynie generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola słychać z dobrze poinformowanych źródeł, że ANGLIA I FRANCJA ZAMIERZAJĄ ZŁOŻYĆ WSPÓLNĄ DEKLARACJĘ WIERNOŚCI DLA LIGI NARODÓW NA MAJĄCEJ NASTĄPIĆ SESJI RADY.

Inicjatywa pochodzi od Francji. Avenol zaś miał przybyć do Londynu, ażeby współdziałać przy opracowywaniu tekstu tej deklaracji. Przed swoim wyjazdem do Genewy Avenol zostanie przyjęty przez premiera Chamberlaina.



# SZCZEGÓŁY ZDOBYCIA TERUELU

O zdobyciu Teruel otrzymujemy następujące szczegóły:

W piątek wczesnym rankiem na jeden z posterunków republikańskich wewnątrz Teruel zgłosił się parlamentarzysta, który przyniósł do komendanta 84 Mieszanej Brygady pismo od Czerwonego Krzyża w Teruel.

W liście tym proszono o pozwolenie wywiezienia rannych oraz kobiet i dzieci, o zagwarantowanie im całości ich mieszkań i dobrobytu, a wreszcie o wywiezienie ewakuowanych zagranicę.

Po skomunikowaniu się telegraficznym z ministerm obrony narodowej konmendant 84 brygady zakomunikował, że ewakuacja ma się odbyć według wskazówek dowództwa republikańskiego i że jedynie żądaniu wyjazdu zagranicę nie będzie urzeczywistnione zadość.

Komendant 84 brygady przy sposobności zaznaczył, że opieka którą armia republikańska oraz jej służba sanitarna stale okazuje wszystkim rannym i chorym jest dostateczną gwarancją, że także ci, którzy tak późno zdecydowali się na opuszczenie Teruelu nie będą gorzej traktowani.

„Poznacie po tym oszukańcze manewry, których ofiarą padliście — mówił komendant republikański. Spodziewamy się, że poznacie szlachetny stosunek armii republikańskiej do ludności cywilnej, jej wartość oraz bezowocność dalszego sprzeciwu. — Armia republikańska już dawno proponowała ewakuację ludności nie biorącej czynnego udziału w walce. Gdybyście wówczas nas usłuchali — oszczędzilibyście wiele ofiar".

### KONDUKT ROZPACZY

O godzinie 2, minut 30 po przyjęciu warunków postawionych przez zwycięską armię republikańską rozpoczęła się ewakuacja.

Ewakuowani byli w stanie opłakanym, wielu mdlało z wyczerpania.

Wszyscy byli spragnieni i prosili o wodę, którą im dawano.

Ustalony termin ewakuacji wciąż przedłużano. Bez przerwy ciągnął się pochód rannych i kontuzjowanych żołnierzy.

O godz. 18 liczba ewakuowanych osiągnęła liczbę dwuch tysięcy osób.

O godzinie 21 komendant faszystów prosił o telefoniczną rozmowę z komendantem republikańskiej armii wschodniej gen. Sarabia, a to w celu zaproponowania kapitulacji swo ich oddziałów.

Ponieważ telefon źle funkcjonował, gen. Sarabia upoważnił pułkownika d' Harcourta do udania się do komendy 22 korpusu armii republikańskiej.

Republikański generał Rojo zawiadomił o tym ministra Obrony Narodowej, prosząc o podyktowanie mu warunków, na jakich ma się odbyć kapilacja Teruel.

Gdy minister warunki te dyktował gen. Rojo zawiadomił go, iż tymczasem pułk. Rey d'Harcourt zdołał się porozumieć z gen. Sarabia i że Rey d'Harcourt z 1500 żołnierzami już się poddał.

# Zamachy we Francji

## były dziełem „Białych Kapturów"

Minister spraw wewnętrznych Francji Dormoy złożył w poniedziałek wieczorem prasie oświadczenie, z którego wynika, że władze francuskie ustaliły niezbicie, że wszystkie ostatnie zamachy terrorystyczne we Francji, które wywołały olbrzymie oburzenie francuskiej opinii publicznej były dziełem „Białych Kapturów".

Zamachowcy dążyli do wywołania wojny domowej we Francji, która — być może — doprowadziłaby do wojny zewnętrznej.

Minister przy okazji rozprawił się z twierdzeniami przywódcy sprzysiężenia, że broń była gromadzona dla przeciwdziałania jakiemuś legendarnemu zamachowi komunistycznemu. Brednie te naturalnie nie miały żadnych podstaw.

Jedynym celem tej szajki było obalenie ustroju republikańskiego, co oczywiście nie mogło się udać gdyż Republika jest mocna; tkwi ona w sercu każdego Francuza, który zawsze gotowy będzie jej bronić.

# KOMISJA PRAWNICZA SEJMU za likwidacją ochrony lokatorów

Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu referent poseł Gładysz oświadczył się za odrzuceniem wszystkich zmian Senatu do projektu ustawy o likwidacji ochony lokatorów.

W dyskusji brali udział posłowie Sommerstein, Olszewski, Hołyński, Gauza i w minister Chełmoński.

W sprawie prolongaty obniżki komornego poseł Sommerstein oświadczył się za zmianą Senatu, gdyż Senat wprawdzie skraca termin obniżonego komornego o 3 miesiące, tj. tylko przez rok 1939, ale równocześnie rozkłada na 4 względnie 6 kwartałów sukcesywne podwyższenie komornego do normy dawniejszej, po 2 i pół proc. na każdy kwartał. W ten sposób lokatorzy słabsi finansowo z mniejszym wysiłkiem przejdą do normy dawniejszej.

Wniosek ten poparł również poseł Hołyński.

W sprawie odrzucenia przez Senat dalszej treści ustawy w brzmieniu sejmowym, w szczególności co do zniesienia ochrony lokatorów wszystkich mieszkań i lokali z wyjątkiem jedno i 2-pokojowych mieszkań, poseł Sommerstein oświadczył, że nie ma możności rozdzielenia tychże zmian Senatu, i tylko przez ich przyjęcie może być utrzymana ochrona lokatorów dla mieszkań 3-pokojowych i najmniejszych lokali rzemieślniczych i handlowych.

Poprzednio na sejmowej komisji tylko 1 głosem większości, a na pełnym Sejmie tylko 3 głos. zostały 3-pokojowe mieszkania wyjęte z pod ochrony lokatorów.

Poseł Sommerstein oświadczył się za przyjęciem zmian zaproponowanych przez Senat.

Posłowie Olszewski i Morawski przemawiali za odrzuceniem zmian Senatu.

Poseł Morawski w szczególności z tego powodu, ponieważ Senat skreślił również postanowienia co do moratorium dla bezrobotnych, które w części zmniejszyły dotychczasowe ciężary właścicieli, zwłaszcza małych domów na rzecz bezrobotnych lokatorów.

W głosowaniu odrzucono wszystkie zmiany Senatu, a to co do obniżki komornego 11 głosami, co do reszty zmian 18 głosami.

W sprawie moratorium hipotecznego przyjęto wszystkie poprawki Senatu, w szczególności przedłużenia moratorium do czerwca 1938 roku.

Należy zwrócić uwagę, że wynik głosowania na komisji nie decyduje jeszcze o postawie Sejmu.

Dla obalenia poprawek i zmian przyjętych przez Senat należy zdobyć trzy piąte głosów.

W czwartek więc na plenum Sejmu zapadnie ostateczna decyzja o losie ochronie lokatorów.

# Adwokat Szumański wnosi skargę *kasacyjną*

## Proces odbędzie się z wiosną

Adw. Wacław Szumański skazany w głośnym procesie o zniewagę Ministra Sprawiedliwości i szeregu prokuratorów wniósł do wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie zapowiedź kasacji.

Adwokat Szumański wniesie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego przeciwko wyrokowi mocą którego skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Prawdopodobnie sprawa adwokata Szumańskiego przed najwyższą instancją sądową znajdzie się dopiero wiosną bież. roku.

* * *

# Mussolini nazywa gen. Queipo de Llano *idiotą*

Wiadomo, że prasa faszystowska otrzymuje stale wskazania, o czym i jak ma pisać. Wielokrotnie dawaliśmy już próbę tych rozkazów i poleceń.

Otóż pod datą 30 marca 1937 r. w rozkazie do prasy znajduje się m. in.: „Nie można podawać mów Queipo de Llano, zbyt idiotycznych i zbyt od dalonych od rzeczywistości".

Widocznie z zemsty za to trafne określenie „łgarz z Sewilii" dworuje sobie z armii włoskiej za jej klęskę pod Guadalajarą. W tym wypadku „idiotyczny" Quiepe de Llano ma wyjątkowo rację.

### NOWE ROZPORZĄDZENIE O BANKOWOŚCI

Ukazało się ostatnio rozporządzenie p. Ministra Skarbu w sprawie sporządzania bilansu przez Banki i inne instytucje bankowe.

Obecnie instytucje te obowiązane będą do nadsyłania specjalnemu inspektorowi bankowemu w Min. Skarbu co miesiąc bilansów surowych, a raz do roku bilansu netto, draz z rachunkiem strat i zysków.

Bilans surowy winien być nadsyłany do 15 każdego miesiąca po miesiącu sprawozdawczym natomiast bilans roczny bezpośrednio po zatwierdzeniu takowego przez naczelne organa przedsiębiorstwa bankowego.

—Şoş—

### LEOPOLD STAFF — SYLWETKA POETY

**Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbędzie się w dniu 14 bm. w piątek w sali anatomii porównawczej U. J. ul. św. Anny 6, odczyt Ludwika Hieromina Morstina pt. „Leopold Staff — sylwetka poety". Utwory poety recytuje również Janina Witwicka. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 50 gr. akad. 25 gr. młodzież gimnazjalna 10 gr.**

STYCZEŃ
13
Czwartek

**WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE**

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro ziec. 1 :5-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 197-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-95
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 171-99
Pogotowie rat. 11111

**KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI**

Środa: Ardadiusza.
Czwartek: Hilarego.

## Teatr-kino

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Gałązka rozmarynu"

Dziś wiecz. stale zapełniająca widownię utwór Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" w oprac. scenicznym autora. W sztuce biorą udział: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, M. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert, R Wroński i in.

**„RIGOLETT" J. VERDI'EGO W OPERZE KRAKOWSKIEJ**

W poniedziałek, dnia 17 bm. wystąpią po raz drugi i ostatni w operze Verdi'ego „Rigoletto" dwaj słynni śpiewacy: tenor Dinu Badescu i baryton Serban Tassian, którzy wraz ze swą partnerką Adą Sari odnieśli na pierwszym swym występie w Krakowie tak wyjątkowy sukces. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

**REPERTUAR KIN:**

ADRIA: Dziewczęta z Nowolipek
APOLLO: Więzień królewski
ATLANTIC: Siódme niebo i Niebezp. blondynka
BAGATELA: „Parada miłości" i rewia „Jak w raju".
DOM ŻOŁNIERZA: 30 karatów szczęścia
PROMIEŃ: Czar cyganerii
STELLA: Znachor
SZTUKA: Królowa Przedmieścia
UCIECHA: Linia Maginota
WANDA: Ich stu i ona jedna
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska 5. Międzynarodowa Wystawa Światowa w Paryżu 1937 r.

## Radio

**Czwartek, 13 stycznia.**

11.15 Klasycy i romantycy 13 Audycja dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.10 Z pamiętnika styczniowego dziewczątka Stanisława Wasylewskiego 14.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą poprowadzi prof. B. Rutkowski 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Śląskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Kazimierza Korczaka 17 Uniwersytet Stefana Batorego — wygłosi prof. Konrad Górski 17.15 Eugene Samuel - Holeman: Dziewczyna w oknie (La jeune fille a la fenetre) wykona Flora Moulaert - Maas sopr. z tow ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 17.50 O typach biegaczy. pogadankę wygłosi dr Wacław Sidorowicz 18.15 Krakowskie Tow. Śpiewacze „Echo" pod dyr. Bol. Wallek - Walewskiego 18.45 Dlaczego sport? wygłosi Stanisław Nowacki 19 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Alkestis" Eurypidesa, przekład Jana Kasprowicza, radiof. i słowo wstępne Stefana Srebrnego, prof. U. S. B., muzyka Zygmunta Mycielskiego 20.10 Koncert rozrywkowy 22 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stan. Jarzębski skrzypce, Miecz. Szaleski altówka, Edwarw Sienkiewicz wiol. Jan Widera kontrabas, Ludwik Kurkiewicz klarnet, Bazyli Orłow fagot, Józef Czerneck ki waltornia. 23 Muzyka taneczna.

# Kraków do wieczora...

## APEL DO ZARZĄDU MIASTA KRAKOWA

***oraz do Dyrekcji M. K. E.***

Do redakcji naszej napływają liczne skargi naszych czytelników na pozbawienie niektórych dzielnic miasta dogodnej komunikacji tramwajowej. Chodzi mianowicie o Salwator, ulicę Zwierzyniecką, Tadeusza Kościuszki, Aleję Krasińskiego, Syrokomli, itd., gdzie do niedawna kursowały dwie linie tramwajowe, a to nr. 5 i nr. 6.

Od kilku miesięcy linia nr. 6 obsługiwaną była jedynie przez trzy wozy, później zaś nawet i przez dwa. Linia zaś nr. 5 posiada bezwzględnie za małą ilość wozów, a najlepiej odczuwają to mieszkańcy Salwatora, Zwierzyńca i okolic.

W efekcie o ile tramwaj ucieknie „z przed nosa", nie opłaca się wtedy w ogóle oczekiwać na najbliższy wóz gdyż np. do Rynku od wylotu ulicy Zwierzynieckiej, a Aleji Krasińskiego jest się piechotą o wiele szybciej.

Od kilkunastu dni skasowano w ogóle linię tramwajową Rynek 6, zastępując wozy tramwajowe autobusami, które kursują w liczbie trzech. — Pomijając, niewygodę z jaką jest połączona komunikacja tymi przestarzałymi i zupełnie do tego celu nie nadającymi się wehikułami, zwracają nam uwagę nasi czytelnicy na ustawicznie psucie się niektórych autobusów przez co linia nr. 6 obsługiwana jest przez dwa samochody. Naturalnie, iż stan taki odraża mieszkańców korzystających z tych linij od używania odnośnych środków lokomocji, które i tak są jak na dzisiejsze ciężkie czasy zbyt drogie.

W uwzględnieniu prośby naszych czytelników, apelujemy do Władz Miejskich, jak również do PT. Dyrekcji Miejskich Kolei Elektrycznej, by o ile nie ma dostatecznej ilości wozów tramwajowych (nowe zostały zamówione) uruchomiła większą ilość autobusów na odcinku linii tramwajowej nr. 6, co będzie również i udogodnieniem dla tych, którzy korzystają z linii nr. 5 na przestrzeni Salwator — Straszewskiego.

Przypuszczamy, iż apel nasz odniesie skutek i ucieszy przez jego załatwienie licznych mieszkańców tej części naszego miasta.



# Sprawcy głośnego zabójstwa w Rakowicach przed sądem

W lipcu ub. roku głośnym echem odbiło się zabójstwo, jakie miało miejsce w Rakowicach.

Do lokalu restauracyjnego Stanisława Żychali w Rakowicach, dnia 26 lipca 1937 przyszło towarzystwo, składające się z kilku osób.

Po pewnym czasie, gdy towarzystwo raczyło się już wódką do tej samej restauracji przyszli Jan Lewinger agent handlowy i Władysław Moskiewicz handlowiec, obaj zamieszkali w Krakowie.

Władysław Moskiewicz zamówił flaszkę wódki i gdy wódka znalazła się na stoliku, wówczas ze sąsiedniego stolika podszedł Szczepan Rychlik i zabrał flaszkę zamówioną przez Maskiewicza.

Na tym tle powstała między Moskiewiczem i Lewingerem, a Szczepanem Rychlikiem awantura, która na podworcu zamieniła się w krwawą bójkę, podczas której używano noży.

W czasie bójki Rychlik otrzymał siedem ran i po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza zmarł.

Moskiewicza oraz Lewingera aresztowano i osadzono w więzieniu.

W dniu dzisiejszym ciekawy ten proces znajdzie swój epilog w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie.

Trybunałowi przewodniczy sędzia dr Wsołek, oskarża prok. dr Gajewski, bronią adw. dr Jan Pleszowski i Józef Woźniakowski.

**OBŁAWA W DZIEL. KAŹMIERZ**

Władze przeprowadziły obławę na terenie Kazimierza, zatrzymując 19 osób podejrzanych o różne przestępstwa.

# Nie ulżyła Włochom Abisynia...

## Zamiast polskich chłopków — bezrobotni Włosi jadą „na sachsy"

Wedle doniesień prasy niemieckiej z Rzeszy rząd niemiecki zawarł z rządem włoskim umowę, w wyniku której z wiosną br. przybędzie na teren Niemiec 30 tysięcy robotników rolnych z Włoch, którzy od marca do grudnia będą zajęci w niemieckich gospodarstwach rolnych.

Niemiecka prasa pograniczna donosi o tym z żywym zadowoleniem, dając do poznania, że robotnicy włoscy zastąpią całkowicie pomoc ze strony polskich robotników rolnych, których Niemcy dotychczas musieli sprowadzać.

Taż sama prasa niemiecka donosi, że umowa z Polską w sprawie sezonowych robotników nie mogło dojść do skutku na skutek tego, że rząd polski domagał się pozwolenia na wywóz z Niemiec zaoszczędzonych przez robotników sezonowych pieniędzy. Niemcy zaś nie zgodzili się na wywóz gotówki, chcieli natomiast dać odpowiedni ekwiwalent... w towarach!...

Czy rząd włoski zgodził się na to, by oszczędności włoskich robotników były likwidowane w.... towarach o tym prasa niemiecka z znamienny sposób milczy.

# Niesłychana spekulacja w Moskwie

**Zmnopolizowanie wewnętrznego handlu w ręku państwa daje rządowi bolszewickiemu wszelkie możliwości wyzyskiwania obywateli.**

**Jedną z form tego wyzysku jest przymusowe wpychanie kupującemu niepotrzebnego dla niego towaru.**

**Jak donosi „Wieczerniaja Moskwa" nr. 290, papier do kreśleń można w Moskwie nabyć tylko w magazynach ze standaryzowanymi cenami w obowiązkowym asortymencie. Obowiązkowy asortyment zwany tu kompletem, zmusza kupującego do nabycia wszystkich przedmiotów, na leżących do tego kompletu.**

**W danym wypadku kupujący musi nabyć wraz z papierem: dwie gumki, cztery ołówki i ekierkę, bez względu na to, czy mu są potrzebne. Fakt ten wywołuje wielkie niezadowolenie, szczególnie wśród studentów.**

**WYBORY W POZNANIU**

Poznań (tel.) W styczniu br. mają zostać rozpisane wybory do samorządu miasta Poznania. Wybory te będą rozpisane i przeprowadzone na podstawie starej ordynacji wyborczej. W tej chwili różne ugrupowania polityczne i społeczne przygotowują isę już do akcji wyborczej.

# Rozbudowa szkolnictwa zawodowego

## to problem, który trzeba najszybciej rozwiązać

W 789 ciu szkołach zawodowych kształcimy w roku obecnym zastęp sił wykwalifikowanych do objęcia stanowisk w naszej organizacji gospodarczo - społecznej.

Dalsza jednak rozbudowa naszego zawodowego szkolnictwa uwarukowana jest szeregiem potrzeb, od których zaspokojenia bardzo wiele zależy.

Przede wszystkim: środki finansowe. Powiedzmy otwarcie: wydatek nasz na szkolnictwo zawodowe jest nikły i niewystarczający. Budżet ministerstwa oświaty obraca się w ramach 355 i pół milionów złotych. Z tego idzie na szkolnictwo ogólnokształcące 214 miln. zł., a na szkolnictwo zawodowe... 19 milionów zł. Jest to dotacja stanowczo zbyt szczupła i winna ulec poważnemu zwiększeniu.

Niewątpliwie też tak się i stanie, gdyż z każdym rokiem szkolnym przybywać będzie coraz więcej szkół fachowych, na które trzeba będzie przeznaczyć odpowiednie fundusze.

Ale nie tylko z zasobów państwa fundusze te znaleźć się powinny. — Przemysł i handel, rzemiosło i spółdzielczość uświadomić sobie muszą, że w ich własnym interesie leży rozwój szkolnictwa zawodowego.

Bo przecież w każdej kalkulacji przemysłowca i rolnika, kupca i rzemieślnika dyletant - robotnik stanowi pozycję obciążającą, wykwalifikowany pracownik natomiast „rentuje się", daje realny zysk. Wielka zatem część wysiłku w kierunku dalszej rozbudowy szkolnictwa zawodowego spaść musi na barki społeczeństwa, a zwłaszcza sfer gospodarczych.

Lecz nie tylko w dziedzinie finansowej leżą trudności, które powinno się przezwyciężyć.

Również i w potrzebach technicznych dalszej rozbudowy zawodowego szkolnictwa, a też i w umiejętnym rozplanowaniu typów takich szkół.

Techniczne trudności leżą w braku odpowiednich budynków szkolnych i braku właściwych sił nauczycielskich.

Lokal szkoły zawodowej, to zgoła co innego, niż budynek szkoły ogólnokształcącej. Szkoła zawodowa — to poza izbami szkolnymi: warsztaty, maszyny, przyrządy, laboratoria, techniczne pomoce naukowe.

Taki lokal wymaga specjalnej struktury, specjalnych rozmiarów i urządzeń. Nie mamy takich lokali i musimy je dopiero stworzyć. Improwizowanie przez przemalowywanie szyldów szkół ogólnokształcących nie wiedzie do celu.

To samo dotyczy sił nauczycielskich. Rozporządzamy ich nadmiarem dla szkolnictwa ogólnego: stąd nawet i bezrobocie wśród nauczycielstwa.

W 172 seminariach kształcimy rocznie 7000 kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych. Natomiast dla szkół zawodowych musimy nauczycieli improwizować...

I póki nie stworzymy silnej kadry fachowych pedagogów, mogących objąć posterunki w szkołach zawodowych wszelkich typów, nie postawimy nauki na odpowiednim poziomie.

A tych typów szkół zawodowych przybywa coraz więcej i rzeczą rozplanowania programowego tego szkolnictwa będzie, by mogło ono zaspokoić wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczo - społecznego.

Więc np. dotychczas w planie szkolnictwa zawodowego nie są uwzględnione szkoły hutnicze i górnicze, szkoły przemysłu drzewnego, szkoły rybackie, szkoły graficzne, szkoły serowarskie i mleczarskie, a one to właśnie są uzasadnione realnymi potrzebami zarówno naszego życia gospodarczego jak i społeczeństwa.

Niemniej aktualna jest potrzeba szkół spółdzielczych. W naszej strukturze społecznej, w naszej walce emancypacyjnej z przydługim łańcuchem pośrednictwa w obrotach towarowych — spółdzielczość odegrać musi wybitną rolę.

Trzeba więc dostarczyć wykwalifikowanych pracowników do pełnienia różnych funkcji w spółdzielczości, a to uzyskać możemy tylko przez stworzenie gęstej sieci odpowiednich szkół.

Widzimy więc, że stoi przed nami ogrom zadań, bynajmniej nie łatwych, jeśli szkolnictwo nasze zawodowe ma objąć jak najwszechstronniejszych zasięg i dać prawo obywatelstwa pojęciu siły wykwalifikowanej we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i społecznego.

# 35.000 rent dla wdów po pracown. umysł. i robotnikach

W okresie od 1 stycznia do 1 grudnia 1937 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił wdowom po pracownikach umysłowych i robotnikach z tytułu świadczeń emerytalnych ogółem kwotę 14.228.000 złotych, z tego z ubezpieczenia emerytalnego robotników 1.662.000 złotych, od wypadków i chorób zawodowych 6.300.000 złotych i z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych 6.266.000 zł.

Z emerytalnego ubezpieczenia robotników otrzymuje rentę wdowa po ukończeniu 60 roku życia, wcześniej zaś wtedy, jeżeli jest inwalidą, tj. jeśli utraciła więcej niż dwie trzecie zdolności do pracy.

Robotnicza renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej, do jakiej miałby prawo zmarły mąż.

Z ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych otrzymuje rentę wdowa (zarówno po robotniku jak i pracowniku umysłowym) w razie śmierci pracownika w skutek wypadku lub choroby zawodowej.

Renta wdowia wypadkowa wynosi 30 procent przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego.

Z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych otrzymuje zaopatrzenie wdowa po śmierci rencisty lub ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwało prawo do renty.

Renta wynosi trzy piąte renty ubezpieczonego.

W okresie od 1-go stycznia do 1 grudnia 1937 roku wypłacono z ubezpieczenia emerytalnego robotników około 13.000 rent, z ubezpieczenia od wypadków około 14.000 rent, oraz z ubezpieczenia pracowników umysłowych około 8.000 rent.



### WSPÓŁPRACA LASÓW PAŃSTWOWYCH Z PRYWATNYMI

Na podstawie porozumienia pomiędzy Ministerstwem Komunikacji a Dyrekcją Lasów Państwowych zapadło ostatnio postanowienie, że Paged, której, jak wiadomo, poruczona została w tym roku całkowita dostawa podkładów dla P. K. P., zakupi u właścicieli lasów prywatnych pół miliona sztuk podkładów po cenie 6.65 zł. za sztukę.

Paged skupuje już od dłuższego czasu podkłady na rynku, przy czym cena wyjściowa wynosi 6.20 zł. za podkład redukcyjny.

Wyższa cena, jaką prywatna własność leśna otrzymuje za podkłady, wiąże się z uwzględnieniem dwóch warunków: muszą to być podkłady, wyrobione z własnego surowca i we własnym zarządzie danego majątku leśnego.

Warunki te oraz wyższa cena podyktowane zostały dążeniem lasów państwowych do podniesienia prywatnych warsztatów leśnych na wyższy poziom gospodarczy, gdyż dotychczas lasy prywatne ograniczały się w większości przypadków do sprzedaży drewna na pniu, niemal zupełnie nie produkując podkładów.

# UMOWY KARTELOWE POLSKI

## *z przemysłem zagranicznym*

Polski przemysł przetwórczy należy do 19 międzynarodowych porozumień kartelowych. Umowy te z przemysłem zagranicznym posiadają następujące działy przemysłu przetwórczego: chemiczny, metalowy, — elektrotechniczny i spożywczy.

Z ilości 49 międzynarodowych porozumień kartelowych przypada na: przemysł chemiczny 37, metalowy 8, elektrotechniczny 2 i spożywczy 2.

Z powyższego widać, że prawie 75 procent porozumień kartelowych przypada na przemysł chemiczny. Udział ilościowy w porozumieniach kartelowych pozostałych przemysłów jest stosunkowo mały i stanowi dla przemysłu metalowego - przetwórczego około 17 procent, dla przemysłu elektrotechnicznego około 4 procent i dla przemysłu spożywczego około 4 procent.

Łączna wartość eksportu artykułów polskiego przemysłu przetwórczego objętych istniejącymi obecnie międzynarodowymi umowami kartelowymi, przedstawia się w okresie ostatnich czterech lat, jak następuje (w tysiącach złotych): 1934 rok — 6.500, 1935 rok — 8.100, 1936 rok — 7.500 i 10 miesięcy roku 1937 — 8.500.

Z powyższych cyfr wynika, że wartość tego eksportu jest stosunkowo nie duża, chociaż wykazuje w 1937 roku — w porównaniu z latami ubiegłymi tendencję wzrostu.

Liczby te świadczyć mogą często, że ruch kartelowy w skali międzynarodowej nie wykazuje większego rozwoju, czego przyczyną jest niewątpliwie dość ostra reglamentacja w zakresie międzynarodowej wymiany towarowej.

Międzynarodowe porozumienie kartelowe, do których należy nasz przemysł przetwórczy nie obejmują w żadnym wypadku całości światowej produkcji danego towaru.

Odszkodowanie, jakie otrzymuje nasz przemysł przetwórczy za zaniechanie eksportu, wynosi obecnie około 65.000 zł. rocznie.

Należy zaznaczyć, że nasz przemysł przetwórczy uczestniczy w międzynarodowych porozumieniach kartelowych, bądź indywidualnie, bądź też jako zorganizowana grupa.

Przemysł nasz na skutek należenia do karteli międzynarodowych uzyskuje pewną stabilizację dla swego programu eksportowego i produkcyjnego, jak również jest chroniony w pewnym stopniu od niespodzianek ze strony obcej konkurencji.

—§o§—

# TRYBUNA SPORTOWA

## Jesse Ovens ma wrócić na bieżnię

### Amerykańska federacja lekkoatletyczna prowadzi rokowania w tej sprawie

W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości, jakoby trzykrotny zwycięzca olimpijski, słynny murzyn Jesse Owens otrzymał od amerykańskiej federacji lekkoatletycznej prawo startu w amatorskich imprezach lekkoatletycznych.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco inaczej.

Mianowicie Owens zwrócił się do amerykańskiej federacji z prośbą o zniesienie nałożonej na niego dyskwalifikacji i umożliwienie mu dalszych startów w amatorskich imprezach lekkoatletycznych.

Do rokowań z murzynem w tej sprawie został wydelegowany zastępca przewodniczącego p. Lyman Byngham.

Oświadczył on murzynowi, że jego starania dadzą pomyślny wynik jedynie w tym wypadku, jeżeli wykaże że nie ciągnął zysków z uprawiania sportu i nie używał swego nazwiska dla celów reklamowych.. Owens oświadczył, że potrafi takie dowody przedstawić, gdyż jedynym źródłem jego utrzymania są występy w charakterze tancerza i dyrygenta orkiestry jazzowej. Te źródła utrzymania nie kolidują bynajmniej z amatorstwem.

Warto zaznaczyć, że Owens nigdy nie został ogłoszony zawodowcem, był jedynie zdyskwalifikowany przez amerykańską federację lekkoatletyczną za odmowę wyjazdu do Skandynawii.

Później, gdy Owens startował kilkakrotnie w różnych imprezach zawodowych, jak np. wyścig z koniem it. p. federacja skreśliła go poprostu z listy członków, dyskwalifikując go równocześnie na czas nieokreślony.

Ponieważ federacja nie ogłosiła Owensa zawodowcem, istnieje możliwość uznania go z powrotem za amatora.

Nikt jednak nie umierzy zapewnie niom Owensa, że nie ciągnął zysków z uprawiania sportu.

W Ameryce oczekują z ogromnym zainteresowaniem na decyzję federacji.

## MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA 19 VI.

W San Remo obrodował komitet wykonawczy mistrzostw piłkarskich świata.

Przyjęto definitywnie zgłoszenie się Argentyny, jednak musi ona rozegrać jeszcze jedno spotkanie kwalifikacyjne w Europie.

Brazylia natomiast zostaje od razu zaliczona do rundy finałowej. Ponadto postanowiono, że mecz Szwajcaria — Portugalia rozegrany zostanie na terenie neutralnym w dniu 1 maja, najprawodopodobniej we Włoszech.

Terminarz rozgrywek finałowych ustalony został jak następuje: Pierwsza runda — od 4 do 5 czerwca, druga runda — 12 czerwa, 16 czerwca — półfinały, 19 czerwca — finał w Paryżu.

—§o§—

## „Tow. Gniazd Tatrzańskich"

W Warszawie powstało nie dawno temu stowarzyszenie pod nazwą „Towarzystwo Gniazd Tatrzańskich im. śp. dr Jadwigi Zienkiewiczówny dla płócnic chorych harcerek i harcerzy".

Towarzystwo prowadzić będzie akcję walki z gruźlicą i jej skutkami wśród młodzieży harcerskiej. Cele te realizowane będą drogą prewentoriów, akcji odczytowej, kursów i t. p. Wśród założycieli towarzystwa widnieją m. in. nazwiska ks. dr J. Mauersberga i dr. mjr. Bujwida.

## Turystyczna spółdzielnia organizuje wycieczkę na kongres Stron. Ludow.

Jedyna w swoim rodzaju na terenie całej Polski turystyczna spółdzielnia „Gromada", zorganizowana w Warszawie, urządza w końcu stycznia br. trzydniową wycieczkę do Kielc, Krakowa i Wieliczki. Wycieczka wyruszy w Warszawy 29 stycznia br. o godzinie 0.50. Zgłoszenia zaś przyjmowane są tylko do 20 bm. Uczestnikom zapewniono wielkie zniżki kolejowe i noclegi.

—§o§—

## Niezwykły patent

Historia ta wydarzyć się mogła tylko w kraju najprzedziwniejszych możliwości — Ameryce.

Pewien obywatel Stanów Zjednoczonych, ochrzczony imieniem wielkiego filozofa starożytnej Grecji, Sokratesa i noszący szanowane w świecie buissnessmanów amerykańskich nazwisko Scofield, zgłosił do państwowego urzędu patentowego wniosek o przyznanie mu patentu na dowód istnienia Boga.

Patent ten istotnie przyznano za nr. 1087,186.

Obrotny imiennik wielkiego filozofa greckiego, któremu współcześni za jego działalność podali puchar cykuty, zamierza sprzedać opracowany przez siebie dowód istności Boga kaznodziejom amerykańskim. Podobno dotychczas na rozesłane przez siebie oferty otrzymał on już ponad 1000 zgłoszeń.

—o—

## Zdechł pies, który umiał liczyć

W sile wieku, jak na psa, „zgasł" w tych dniach w Weimarze, fenomen psiego rodu, pies, wabiący się arystokratycznie Kuno von Schwertberg. Na sławę u potomnych zarobił sobie ów przedziwny czworonóg swymi nieprzeciętnymi zdolnościami, które sprawiły, że w ciągu swego nie zbyt długiego psiego żywota nauczył się „mówić" i liczyć.

W świecie, chciwym na wszelkiego rodzaju sensacyjne ciekawostki, pies taki musiał wzbudzić zainteresowanie nie tylko przyrodników. W ciągu roku nie mniej niż 422 znakomitości świata nauki badały „cudownego" psa.

Sława weimarska, pies Kuno von Schwertberg, wykazywał istotnie nie pospolite zdolności. Umiał on liczyć do 100 i w tych granicach przeprowadzać nieskomplikowane działania arytmetyczne.

Z mową psa było nieco gorzej. Wprawdzie odpowiednią modulacją szczekania wyrażał on te lub inne życzenia, co wpojono mu w drodze mozolnej tresury. Była to swoista psia „mowa", którą zresztą w mniejszym zakresie posługują się nawet pospolite kundle, wyrażając szczekaniem lub skomleniem pewne uczucia lub pragnienia.

—§o§—

## Rozwód za pobraniem poczt.

Przy olbrzymich przestrzeniach w Stanach Zjednoczonych rozwinął się z natury rzeczy na szeroką skalę handel wysyłkowy towarów za pobraniem pocztowym.

Pewien pomysłowy businessmen wpadł na pomysł wykorzystania in stytucji poczty również dla rozwodów. Zawiedzeni mężowie lub żony opisywali szczegółowo swe pożycie małżeńskie, zamykając opis ten nale życie umotywowanym wnioskiem o rozwód, i sprawa w formie zwykłego listu handlowego wędrowała do pomysłowego pośrednika rozwodów, mieszkającego często o setki kilometrów od miejsca zamieszkania niezgodnych małżonków.

Po pewnym czasie tą samą drogą nadchodził list za pobraniem pocztowym, zawierający upragnione dokumenty rozwodu. Obecnie system ten został w Stanach Zjednoczonych zakazany.

M. KATAJEW

## PLUSKWA

### (Felieton)

**Berlińczycy byli w tych dniach świadkami następującego wspaniałego widowiska: piękny dzień jesienny. Cienistemi alejami ogrodu zoologicznego w Berlinie kroczy odpowiedzialna „komisja dla likwidacji wszelkich istot żyjących, niearyjskiego pochodzenia".**

**Na czele dyrektor socjologicznego muzeum, dyrektor Hilsheimer, z miną wyrażającą surowość i poczucie sprawiedliwości.**

**Głębokie bruzdy przecinają dostojne jego czoło. Za nim asystent, za asystentem oddział dzielnych szturmowców.**

**Odpowiedzialna komisja kroczy z powagą od klatki do klatki. Pan profesor nie lubi wielu słów. Rozkazy jego padają, jak pioruny.**

**„Następny!"**

**„Słoń!"**

**„Wytępić do szczętu!"**

**„Dlaczego?"**

**„Bo słoń jest Żydem".**

**„Słoń — Żydem?"**

**„Żydem! Nie widzi pan — krzywy, zgięty nos?! — Do szczętu!"**

**„Rozkaz!"**

**„Następny."**

**„Struś."**

**„Do szczętu!"**

**„Rozkaz!"**

**„Dalej."**

**„Lew!"**

**„Do szczętu!"**

**„Proszę wybaczyć!... lew jest przecie — aby tak powiedzieć — królem zwierząt".**

**„Czy pana kto pytał? Pan nie ma głosu. Proszę zobaczyć, — grzywa kędzierzawa — Żyd..**

**„Do szczętu!"**

**„Sobol".**

**„Sobola?" — „do szczętu!"**

**„Do szczętu" — żydowska rodzina".**

**„Teraz przychodzi kolej na akwarium, panie profesorze."**

**„Co to jest?"**

**„Śledź".**

**„Sam pan przyzna — śledź".**

**„Wytępić."**

**„Wieloryb."**

**„Też Żyd?..."**

**„Wieloryb nie jest Żydem, ale udzielił Żydowi w swym brzuchu schronn przez trzy dni — bez pozwolenia — wytępić!!**

**„Rozkaz!"**

**Po dwuch godzinach, dzieło było dokonane. W berlińskim Zoo nie pozostało ani jedno zwierzę.**

**„Znakomicie — ale co to jest znowu?" Pan profesor przechylił się w stronę jednego z szturmowców i nałożywszy okulary obserwował uważnie jakiś punkt na jego kołnierzu.**

**„Proszę, to jest pluskwa" — ocenił.**

**„Czy rozkaże pan również wytępić do szczętu?"**

**Pan profesor stanął jak wryty...**

**„Pan widocznie zapomina — zawołał patetycznie — że w żyłach tego szlachetnego stworzenia, płyne czysto aryjska krew! Dać mu żyć — — umieścić w najlepszej klatce — — — poić, karmić, ubierać, pielęgnować. — — Wszystko na kosz państwa! — — musimy wszystkim pomagać i otuchy dodawać, wszystkim, w których żyłach płynie czysta aryjska krew"...**

—o—

# Socjaliści norwescy przeciw komunistom

Rada naczelna norweskiej partii robotniczej jednogłośnie uchwaliła zerwać rokowania o połączenie z norweską partią komunistyczną, a to z powodu zależności partii komunisty cznej od Moskwy.

Z chwilą powzięcia tej uchwały żaden komunista nie będzie mógł być członkiem norweskiej partii robotniczej, a co ważniejsze, nie będzie mógł należeć do związków zawodowych.

### NAIWNY ROBOTNIK

Na ulicy Wawrzyńca w Krakowie nieznanego na razie nazwiska osobnik sprzedał bezwartościowy pierścionek za cenę 65 zł. Józefowi Terasowi, robotnikowi ze Skawiny.

### POŻAR W SKŁADZIE PAPIERU

Wczoraj o godzinie 12-tej w składzie papieru Jakuba Englendera przy ul. R. Meiselsa 20 w Krakowie zapaliły się odpadki od płonącego piecyka. Ogień zdołano ugasić bez większych strat dla przedsiębiorstwa.

## Tajemnica nagrody noblowskiej Ossietzkiego

Wiele już pisano na temat nagrody Nobla, przyznanej w roku 1936 głośnemu pacyfiście niemieckiemu Karolowi Ossietzkiemu.

Hitlerowcy twierdzili, że Ossietzky otrzymał w całości nagrodę i że może nią rozporządzać dowoli.

Z innych wszakże źródeł donoszono, że hitlerowcy przywłaszczyli sobie jego nagrodę, że nagrodę podjął częściowo Ossietzky, częściowo zaś jego córka, — studiująca w Szwecji i t. p.

Obecnie „Daily Herald" donosi z Berlina, że b. adwokata hamburskiego Wannowa oskarżono o przywłaszczenie części nagrody. Wannow miał podjąć w imieniu Ossietzkiego nagrodę.

Ile w tym oskarżeniu prawdy — trudno dociec. Może Wannow został podsunięty przez hitlerowców, może go robią kozłem ofiarnym.

W każdym razie zdaje się być prawdą, że Ossietzky nagrody nie otrzymał.

## A ludzie mrą z głodu...

Sofia. — Zarząd miasta Sofii rozpisał konkurs na sporządzenie artystycznego podarunku dla następcy tronu Simeona z okazji jego urodzin. Będą to przybory stołowe z 22 karatowego złota wagi 4 kg.

Przybory stołowe wykonane zostaną artystycznie, a mają być wyrazem przywiązania i radości. Obrazy na poszczególnych naczyniach i przyborach obrazować będą niektóre sceny z życia cara Simeona Wielkiego.

Ludzie mrą z głodu — następca tronu musi jadać kawiory złotymi łyżeczkami.

# OLBRZYMI POŻAR W ŻYWCU

## Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. złotych

Onegdaj około godziny 3 nad ranem wybuchł przy jednej z głównych ulic w Żywcu, a to przy ul. Komorowskich groźny pożar, który doszczętnie strawił budynek mieszkalny Porębskiego i Obłutowicza, oraz sąsiedni budynek mieszkalny, zamieszkały przez niejakiego Hulboja, którego żona na kilka godzin przed wybuchem pożaru powiła dziecko.

Spaliła się również stajnia Porębskiego.

Na skutek alarmu przybyła straż pożarna z Żywca, tudzież straż fabryczna „Solali" która wyłącznie przyczyniła się do zlokalizowania ognia dzięki pierwszorzędnej organizacji i sprężystości pod osobistym kierownictwem p. dyr. Goldbergera.

Mieszkańcy spalonych budowli zdołali część ruchomości uratować, reszta zaś doszczętnie spłonęła. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przyczyna pożaru jest przedmiotem dochodzeń.

## Pobił ciężko z zemsty

### za obrazę swej żony

Chudoba Henryk, ślusarz z Mościc koło Tarnowa pobił ciężko Pyrkę Stanisława mszcząc się na nim za obrazę swej żony.

W I instancji Chudoba skazany został na 6 miesięcy aresztu.

Od wyroku tego odwołał się do wyższej instancji. Dziś odbywa się rozprawa apelacyjna.

## POSPOLICI ROZBIJACZE Z LISZEK

### szukają niższego wymiaru kary

W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie proces odwoławczy o zajścia antyżydowskie w Liszkach.

Jak wiadomo zajścia te wywołane przez niepoczytalne czynniki endeckie spowodowały istny atak wszelkich szumowin okolicy Liszek, przyczym poszczególni osobnicy prześcigali się w kradzieży i rabunku.

Za taką próbę wyładowania i przejawiania „endo - narodowych" uczuć Sąd I instancji, który zebrał znaczny materiał dyskryminujący Str. endeckie skazał 9-ciu uczestników zajść z Franciszkiem Biedą na czele na karę więzienia od 8-miu do 18 miesięcy.

Obrońcy oskarżonych odwołali się od tego wyroku do wyższej instancji.

## Syn prezydenta Argentyny

### zginął w katastrofie

Buenos Aires. — Syn prezydenta wraz z 8-miu wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach.

Miejsce katastrofy położone jest niedaleko miejscowości urugwajskiej Itacumbu, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrofy, gdzie znaleziono zwęglone ciała pasażerów samolotu, było bardzo trudne. Prezydent Justo udał się do Paso de los Libres.

## Propaganda hitlerowska

### zakazana w Brazylii

Rio de Janeiro. — Z rozkazu interwentora federalnego, pełniącego funkcje gubernatora w stanie Rio Grande do Sul, gen. Daltro Filhe zostały zamknięte na obszarze całego stanu wszystwie organizacje narodowo - socjalistyczne i zakazana wszelka propaganda hitlerowska. W związku z tym zarządzeniem zabroniono wszelkich marszów skautów „teuto - brazylijskich". Jak wiadomo w stanie Rio Grande osadnictwo niemieckie jest bardzo liczne.




OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 470 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. [illegible] ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 [illegible] — 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.12. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent

[illegible] odpowiedzialny [illegible] wydawca August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2